

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, szkoła podstawowa nr 24, nauczyciele, pan Wieluński, pan Przyszlak, szkoła podstawowa nr 1, zajęcia szkolne, hymn Rosji, religia, ojciec Augustyn

Wspomnienia z lat szkolnych

Mieliśmy nauczyciela, który był naszym wychowawcą, nazywał się pan Wieluński. On tak jakby z marszu, z wojny, przyszedł do nas, bo przyszedł w szynelu wojskowym, no i dosyć długo jeszcze w tym szynelu wojskowym chodził. Później jakoś zniknął ze szkoły. Przyszedł do nas pan Przyszlak, tak się nazywał – Przyszlak. I takie słuchy chodziły, że on był z nadania aparatu partyjnego. Może i tak, ale to był przyzwoity człowiek, bardzo fajny. Uczył matematyki i fizyki. Czy skutecznie uczył, to sądząc po mnie, nie bardzo. Ale był fajnym nauczycielem, no i był przystojny. Prowadzał nas na lekcje pokazowe do szkoły numer jeden, która powstała przy ulicy Lipowej. To była nowo wybudowana szkoła – tak zwana „Jedynka”. I to była szkoła dla dzieci takich prominentów, między innymi chodziła tam moja koleżanka, która mnie wzięła na tę choinkę. Tam były już nowe pracownie – fizyczna, chemiczna. Chodziliśmy tam na takie pokazowe doświadczenia. Ta szkoła na nas robiła wrażenie. Tam trzeba było mieć swoje obuwie zmienne, były szatnie i sale były inne. To była szkoła, której zazdrościliśmy bardzo, bo my musieliśmy po tych ropowanych podłogach chodzić. Tam, w szkole numer jeden były sale gimnastyczne, natomiast u nas w szkole gimnastyka odbywała się w ten sposób, że stawało się między ławkami, machało się rękami trochę i to była cała gimnastyka. To było takie rozruszanie właściwie między lekcjami.

Ale w szkole był jakiś zespół, były jakieś też takie - może to i choinki, może zabawy karnawałowe, a może to były wróżby andrzejkowe, bo pamiętam, że oprócz występów wróżyliśmy – my, już taka starsza klasa siódma, tym maluchom. I wiem, że ja byłam taką cyganką, która wróżyła. Nie wiem, co ja tym dzieciom plotłam, ale pewnie coś dobrego, że ich coś dobrego w życiu spotka. Za taką zasłonką byłam [schowana jako] cyganka, czarodziejka, wróżka. Byłam także w zespole tanecznym - zespół był, to [i ja] byłam, oczywiście, i tańczyłam.

Do śpiewu się nie rwałam, ale do tańca, tak. Był chór. Wiem, że cała klasa musiała

śpiewać, czy kto umiał, czy nie umiał No, ja ze śpiewem nie za bardzo sobie dawałam radę. Dlatego, jak uczyliśmy się hymnu Związku Radzieckiego - pani nas uczyła po polsku, ale moja siostra już rosyjskiego się uczyła i mówi: „Ty sobie napisz po rosyjsku, to się pochwalisz pani, jak to umiesz po rosyjsku zaśpiewać”. No i podyktowała mi. Fonetycznie. Jak pani zobaczyła, co ja tam napisałam, to zapytała: „Kto to napisał?” Ja mówię, że ja. „Weź to wydrzyj! Podrzyj! Bo to wstyd to trzymać!” A ja pytam: „Dlaczego?” Byłam taka dumna, że po rosyjsku napisałam. A tam pierwsze zdanie hymnu radzieckiego, to jest „Sziraka – nie znam rosyjskiego - strana maja radnaja”. A ja, ponieważ siostra mi fonetycznie dyktowała, no to ja pisałam „Szyra kastr na maja radnaja” No i pani, jak to zobaczyła, to się tak oburzyła, no, że z rosyjskim językiem dałam sobie spokój. Jeszcze był język francuski. To już był obowiązkowy język w szóstej i siódmej klasie. Języka rosyjskiego w podstawówce nie było u nas.

Całą podstawówkę była religia. Miałam dwóch księży, o jednym to nie będę mówić, bo się źle zapisał, w naszej klasie przynajmniej. Natomiast drugi, to był ojciec Augustyn, to był wspaniały człowiek i też bardzo przystojny. Tak, to ważne było. Ojciec Augustyn, gdy przyszedł na lekcje, to jakoś tak się zbiegło w czasie z tym, że marszałkiem Polski został Konstanty Rokossowski. I ksiądz przychodzi na lekcje i mówi, że chce nam powiedzieć, że marszałkiem Polski został Konstanty Rokossowski. „Mówią, że to Polak.” Tak powiedział. A w klasie po cichu: „To Ruski! To Ruski!” Wszystkie dzieci zaczęły: „To Ruski! To Ruski!” Widocznie z domu już wiedzieli. No, tak, że ten ksiądz nam delikatnie powiedział, czy to Polak, czy to nie Polak.

Data i miejsce nagrania	2016-04-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"